

Sz. Pan
prof. dr hab. Jan Szyszko
Minister Środowiska
ul. Wawelska 52/54, Warszawa

Wielce Szanowny Panie Ministrze,

Jestem profesorem habilitowanym, specjalistą chorób i hodowli ryb. Rybactwu poświęciłem ponad 50 lat pracy zawodowej jako pracownik naukowy, wykładowca akademicki, twórca pierwszego i dotąd jedyne akredytowanego w Polsce laboratorium badania wirusów ryb, autor kilku książek i licznych publikacji z zakresu chorób ryb i środowiska, w którym hoduje się ryby oraz organizator i pierwszy kierownik specjalizacji – „Choroby i Hodowla Ryb” dla lekarzy weterynarii. Moja wiedza i doświadczenie upoważniają mnie do wyrażenia opinii, na prośbę środowiska rybackiego, co do wartości projektu nowego prawa wodnego w zakresie zapisów wprowadzających opłaty za pobór wód na potrzeby chowu lub hodowli ryb. Na uwagę zasługuje fakt, że zapis ten nie bierze w ogóle pod uwagę oczywistych argumentów przemawiających przeciw tej nowelizacji, a za pozostawieniem dotychczasowych zasad postępowania w tym zakresie a mianowicie:

1. Hodowla i chów ryb śródlądowych przeprowadzana jest w stawach, które dzięki ogromnej pracy rybaków i określonym nakładom finansowym przeistoczyły się z mało wartościowych często zabagnionych sadzawek w zbiorniki zaopatrzone w nowoczesne urządzenia hydrotechniczne przeciwdziałające stratom wody, a nie „zawłaszczające” jej, a równocześnie oczyszczające ją biologicznie przez pochłanianie substancji toksycznych. Naukowo potwierdzono, że woda wypływająca z stawów jest lepszej jakości biologicznej niż woda do nich wpływająca. Dzieje się to dzięki działaniu występujących w stawach zespołów roślin wodnych oraz obecności biologicznie-czynnych dennych koloidalnych osadów.

2. Woda wypływająca ze stawów do rzek i jezior zawierająca bogaty fito-zoo- i ichtio-plankton wzbogaca, a niekiedy wręcz reaktywuje naturalne środowisko wodne zatrute przez różnego typu ścieki.

3. Stawy polskie często są ostoją rzadkich gatunków ssaków, ptaków, płazów, gadów i roślin, które wyginęły w wielu innych krajach.

4. Stawy, dzięki utrzymywaniu w nich stosunkowo wysokiego poziomu wody, mogą pełnić rolę wodnych zbiorników retencyjnych, służących do podlewania pól i gaszenia pożarów. Niekiedy użytkowane są rekreacyjnie np. do wędkarstwa czy też letnich kąpieleli.

5. Główną rolą stawów jest produkcja ryb i są to zwykle ryby wolne od pozostałości chemicznych różnego typu – co potwierdzają badania między innymi Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego; podczas gdy stan chemicznej czystości zbiorników naturalnych wciąż jeszcze nie jest dostateczny, a u ryb dzikich w mięśniach stwierdzane są wciąż pozostałości związków trujących.

6. Niektóre wyspecjalizowane stawy odgrywają bardzo istotną rolę w podchowcie materiału zarybieniowego dla zbiorników naturalnych – jezior i rzek. Działanie to jest niezbędne dla ratowania zanikających w naszych wodach naturalnych, niektórych gatunków dzikich ryb.

7. Każdego roku znaczna część dochodów Gospodarstw Rybackich przeznaczana jest na remonty stawów, dzięki którym utrzymywana jest ich właściwa kultura rybacka i dobry smak mięsa pochodzących z nich ryb. Oprócz tego finanse Gospodarstw Rybackich przeznacza się na pozyskiwanie materiału obsadowego i leczenie ryb – część zysków pochłaniają każdego roku śnięcia ryb wywoływane zatruciami i chorobami inwazyjnymi i zakaźnymi, kłusownicy i zwierzęta drapieżne.

8. Gospodarstwa Rybackie dają zatrudnienie mieszkańcom wielu zakątków Polskich położonych z dala od centrów przemysłowych.

Wprowadzenie jakichkolwiek opłat obciążających Gospodarstwa Rybackie będzie miało następujące skutki:

Niektóre gospodarstwa zaprzestaną produkcji ryb lub ją ograniczą redukując załogę „przestawiając się” na produkcję rolniczą lub ogrodniczą - chociaż większość obiektów rybackich położona jest na mało urodzajnych glebach. Pozostałe przestawiają się na ekstensywną produkcję niewielkiej ilości mało wartościowych, niedożywionych ryb hodowanych w zamulonych niedoinwestowanych stawach.

Kultura hodowlana stawów obniży się, a część z nich zarośnie trzcina i roślinnością bagienną, a w końcu drzewami i krzewami wodno-łądowymi. W następstwie tego nastąpi lokalnie redukcja ilości i liczebności dotychczas żyjących wokół stawów lub w stawach gatunków ssaków, gadów, płazów, ryb, zoo- i fito- planktonu; innymi słowy dojdzie do jałowienia terenów rybackich a kilkusetletnia praca hodowlana i naukowa dotycząca racjonalnej hodowli ryb zostanie zaprzeczona.

Konkurencyjność ryb polskich obniży się do zera a równocześnie wzrośnie import ryb śródlądowych do Polski z krajów sąsiednich oraz odległych krajów azjatyckich.

Zdrowotność ryb i związana z prymitywnymi warunkami ich hodowli pogorszy się w takim stopniu, że eksport ich, przynajmniej do krajów zachodnich, może obniżyć się do zera.

WNIOSKI.

Przedstawione tu korzyści uzyskiwane ze stawów dzięki temu, że występujące od wieków w Polsce warunki przyrodnicze są prawidłowo użytkowane dla celów rybackich oraz zgodnie z zasadami natury (co rzadko ludziom się udaje) sugerują, że Gospodarstwa Rybackie powinny raczej otrzymywać dotacje, które pomogą im rozwinąć się i konkurować z produkcją rybacką innych krajów i nie być obciążane nierealnymi podatkami za użytkowanie wody! Zdrowa, prawidłowo doinwestowana hodowla polskich ryb powinna zredukować import do naszego kraju mało wartościowych ryby hodowanych w różnych krajach azjatyckich metodą superintensywną (w małych zbiornikach bez zachowania podstawowych zasad higieny i leczonych intensywnie szkodliwymi dla człowieka substancjami chemicznymi) jak również zmniejszyć do minimum import ryb z krajów sąsiednich. Z drugiej strony rozwój rybactwa polskiego mógł by pozwolić na osiągnięcie większych zysków z eksportu Polskich doskonałych ryb konsumpcyjnych, obsadowych i zarybieniowych.

Wprowadzanie nowelizacji w zakresie wprowadzenia opłat za wodę użytą przez Gospodarstwa Rybackie opierających się o zasady archaicznych przepisów węgierskich jest zupełnie niezrozumiałe.

Osobiście mam nadzieję, że rozsądek zwycięży i zachowane zostaną dotychczasowe reguły finansowe dotyczące Gospodarstw Rybackich i wówczas hodowla oraz chów śródlądowych ryb w Polsce, które są naszą narodową chlubą i wielowiekową tradycją zostaną uratowane.

prof. dr hab. Jerzy Antychowicz
Specjalista Chorób Ryb (de jure)
i Hodowli Ryb (de facto)

Do wiadomości:

Związek Producentów Ryb – Organizacja Producentów.